

## OCHRONA DLA RODZINY OLEWNIKÓW

---

*Policja w Płocku objęła ochroną najbliższych Krzysztofa Olewnika - dowiedział się Onet.pl.*

Powodem przydzielenia ochrony są ostatnie wydarzenia wokół rodziny. Najpierw nieznana osoba częściowo wykręciła śruby z koła samochodu należącego do Danuty Olewnik - Cieplińskiej. Mogło to doprowadzić do oderwania się koła podczas jazdy i w konsekwencji do śmiertelnego wypadku drogowego. Na szczęście jednak kobieta zorientowała się w sytuacji zanim rozpedziła samochód. Ekspertyza biegłego wykazała, że uszkodzenie samochodu było spowodowane w sposób celowy przez jakąś osobę.

### **W. Olewnik ujawnia szokujące kulisy śmierci swojego syna - tylko w Onet.pl**

Później pojawiły się groźby telefoniczne i listowne pod adresem Włodzimierza Olewnika. Anonimowi rozmówcy żądali od biznesmena, aby wycofał się z wyjaśniania sprawy uprowadzenia i zabójstwa swojego syna. Sprawców tych groźb policja do dziś nie zidentyfikowała.

Dzwonili z zastrzeżonych numerów telefonów, a na wysyłanych listach nie pozostawiali żadnych śladów.

- Zaistniały wydarzenia mówiące o tym, że ktoś może próbować wyrządzić krzywdę rodzinie państwa Olewników - mówi nasz informator z płockiej policji. - Aby do tego nie dopuścić, zdecydowaliśmy się ich chronić. Nasza ochrona będzie trwać tak długo, jak będzie potrzebna. Włodzimierz Olewnik nie chciał w tej sprawie publicznie zabierać głosu.

### **Śledztwo ws. poluzowania śrub w aucie siostry Krzysztofa Olewnika**

Prokuratura Rejonowa w Płocku prowadzi śledztwo w sprawie poluzowania śrub w kołach samochodu Danuty Olewnik-Cieplińskiej, siostry uprowadzonego w 2001 r. i zamordowanego dwa lata później Krzysztofa Olewnika.

Jak poinformowała rzecznik płockiej Prokuratury Okręgowej Iwona Śmigielska-Kowalska, śledztwo prowadzone jest w sprawie narażenia na utratę życia lub zdrowia.

- Z uwagi na dobro postępowania nie podajemy więcej informacji - oświadczyła Śmigielska-Kowalska. Przyznała jedynie, że śledztwo w sprawie wszczęto 6 grudnia.

Mecenas Bogdan Borkowski, pełnomocnik rodziny Olewników, powiedział, że Olewnikowie otrzymywali wcześniej pogróżki. - Nie było to tuż przed zdarzeniem z poluzowaniem kół, ale takie pogróżki były; także wobec Włodzimierza Olewnika (ojca Krzysztofa Olewnika - PAP). Nie mogę mówić o szczegółach, gdyż jest to także wyjaśniane - dodał Borkowski. Uściślił, że "były to pogróżki wskazujące na zagrożenie życia".

Borkowski podkreślił, że według ekspertyzy biegłego, poluzowanie śrub we wszystkich czterech kołach samochodu Danuty Olewnik-Cieplińskiej było celowe - biegły wykluczył, by do poluzowania śrub doszło samoczynnie.

- Pani Danuta jechała samochodem, gdy nagle urwało się jedno koło. Przerazona zadzwoniła do mnie, co robić. Doradziłem, żeby najpierw zasięgnęła opinii biegłego rzeczoznawcy. Stwierdził on, że koła były podkręcane, wszystkie, że nie było to działanie związane z przeglądem. Samoczynne odkręcenie śrub rzeczoznawca wykluczył. Wtedy zdecydowaliśmy się, by zawiadomić prokuraturę, ale nie robiąc z tego sensacji - wyjaśnił Borkowski. Dodał, że do zdarzenia doszło na przełomie listopada i grudnia.

- Z tego co wiem, pani Danuta jechała wtedy wolno i to ją uratowało - zaznaczył Borkowski.

O poluzowaniu śrub w samochodzie Danuty Olewnik-Cieplińskiej najpierw została powiadomiona gdańska Prokuratura Apelacyjna, która prowadzi postępowanie w sprawie okoliczności porwania i zabójstwa Krzysztofa Olewnika oraz nieprawidłowości we wcześniejszym śledztwie. Tam zdecydowano o przekazaniu sprawy, według właściwości miejsca zdarzenia, do prokuratury w Płocku.